Wydanie wieczorne „GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się ... hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 356. Kraków, dnia 23 listopada 1903 roku. ROK XIII.

Żydowskie zasługi.

Wielki krzyk żydowski rozlega się w całej Europie; zewsząd sypią się gniewne protesty, wyrazy oburzenia, namiętne nawoływania z powodu anty żydowskich rozruchów w południowej Rosyi, które rzeczywiście przewyższyły swą okropnością wszystko, co w tym rodzaju kiedykolwiek żydów spotkało. Były to mordy i rabunki masowe, wykonywane systematycznie przez ciemny i sfanatyzowany motłoch pod pobłażliwym dozorem, niekiedy przy czynnym współudziale wojska i rosyjskich urzędników, postępujących widocznie w myśl instrukcyi z góry otrzymanych. Tysiące żydów zginęło,setki tysięcy utraciło całe mienie.... Nie może być dwóch zdań o tych wypadkach. Urągają one chrześcijańskiej cywilizacyi i godności ludzkiej i są jednym przykładem więcej zupełnej depprawacyi rosyjskiego czynownictwa....

To też kiedy rozeszła się pogłoska, że rząd chce powtórzyć sceny odeskie i kijowskie w Warszawie i innych polskich miastach, całe społeczeństwo polskie wystąpiło przeciwko tym usiłowaniom, i stłumiło je w zarodku. Piękny to objaw miłości bliźniego i wysokiej kultury.

A żydzi?

Oni już się nam odwdzięczyli, i to wszędzie, gdzie nasza nieopatrzność i nasze nieszczęśliwe losy, dały im przytułek i oparcie na polskiej ziemi....

W Wielkopolsce żydzi są filarami hakatyzmu i dziś jeszcze żydowska prasa wiedzie prym w podszczuwaniu na Polaków, w szerzeniu bezecnych kłamstw i potwarzy o Polakach.

A przecież społeczeństwo niemieckie zachowuje się bardzo wrogo wobec żydów. Wszakże w Niemczech żydzi są wykluczeni nietylko z życia towarzyskiego, ale także ze wszystkich urzędów cywilnych i wojskowych. Wolno im wzbogacać się lichwą i handlem wolno im ratować posagami swoich córek, bankrutujących junkrów, ale żaden żyd nie uzyska rangi wojskowej choćby w rezerwie, żaden nie otrzyma urzędu sędziowskiego nie mówiąc już o administracyjnych godnościach.

Są pogardzani i poniewierani, — a mimo to udają na każdym kroku patrjotyzm niemiecki, pielęgnują nawet szowinizm narodowy w stosunku do Polaków, których są nieprzejednanymi. wrogami. W gnębieniu Polaków, rząd pruski niema wierniejszych i wytrwalszych sprzymierzeńców nad żydów.

A w Rosji? Tam polityka żydowska jest zupełnie taka sama. Tylko zamiast Niemców, udają Rosjan, mówią po rosyjsku, ubierają się po rosyjsku, i tak samo pomagają do prześladowania i tępienia polskiego żywiołu.

A jednak nigdy i nigdzie żydzi nie doznawali takiego ucisku jak w Rosyi — żadne społeczeństwo tak nie gardziło nimi, jak rosyjskie.

I w tem właśnie objawia się znikczemnienie żydów, ich duch niewolniczy, ich niska etyka, że idą zawsze i wszędzie tylko za siłą.

Polacy są pokonani, są słabi, są ubodzy, więc żydzi dbali tylko o materjalne zyski, schlebiają przemocy, łączą się ze zwycięzcami, a o ile działają wśród społeczeństwa polskiego, stanowią tam ferment szkodliwy i rozkładowy, nie mówiąc o komedyi asymilacyjnej którą odgrywają dość niezręcznie. Żydzi są u nas filarami agitacji socjalistycznej skierowanej przeciwko kościołowi katolickiemu i polskim narodowym interesom.

Za ich pieniądze wychodzą pisma socjalistyczne, oni przeprowadzają wybór socjalistycznych posłów, oni wreszcie wspierają każdą antyreligijną i antynarodową propagandę, a nikczemne postępowanie żydów podczas strejku szkolnego w Warszawie, tkwi jeszcze żywo w pamięci polskiego ogółu... W ten sposób, z jednej strony, żydzi mącą i osłabiają społeczeństwo, a z drugiej zabezpieczają się przeciwko napadom i krytykom rewolucjonistów.

I rzeczywiście prasa socjalistyczna która nie szczędzi nikogo, nigdy nie odważy się nawet na ostrożną krytykę żydów, nigdy nie uderza na żydowskich kapitalistów...

Przed paru dniami odbyło się we Lwowie socyalistyczne zebranie dla zaprotestowania przeciwko żydowskim pogromom w Rosji. „towarzysz“ Hankiewicz wygłosił płomienną mowę, w której zastanawiał się nad „sprzymierzeńcami caryzmu“. O jednym tylko, najwierniejszym sojuszniku biurokracyi rosyjskiej zapomniał, — o żydach, którzy swojemi kapitałami od stu lat żywią despotyzm. Bez Rotschildów, Bleichroederów i innych żydowskich bankierów,—samodzierżawie dawnoby zbankrutowało...

Taki jest bilans zasług żydowskich.

„Taktycy“ a „postulatowcy“.

Wiedeń 21 listopada.

(Mm.) Wojciech Dzieduszycki zwołał pierwsze posiedzenie Koła Polskiego na dzień 28 listopada.

Będzie ono niewątpliwie poświęconem dyskusji politycznej i dla tego uznanem za poufne. Osobiście jestem zwolennikiem poufności i jak najczęstszego dyskutowania w sprawach politycznych. Posłowie przyuczają się do myślenia o sprawach politycznych i do myślenia politycznego wogóle. Koło dzięki takim dyskusyom przestaje być zbiorowiskiem ludzi, myślących wyłącznie o załatwianiu interesów powiatowych. Zdobycie szkoły średniej albo sądu powiatowego dla swego okręgu wyborczego nie przestaje być celem jedynym i wyłącznym, przesłaniającym interes wyższy, ogólny. Koło zwolna wyrasta na najwyższą w zaborze polsko-austryacką instancję polityczną de facto podczas gdy poprzednio było nią tylko de nomine, naprawdę zaś o polityce kraju w cieniach taktyki konspiracyjnej rozstrzygało dwóch, trzech ludzi.

Metoda hr. Dzieduszyckiego, metoda przyzwyczajania całego Koła do politycznego myślenia i do roboty politycznej natrafia na opór dwóch grup.

Pierwszą grupę tworzą tak zwani „taktycy polityczni“, gronko posłów nawykłych za prezesury Apolinarego Jaworskiego, łącznie z tym ostatnim do załatwiania samowładnego spraw politycznych poza plecami Koła Polskiego. Ogół posłów nie dopuszczało się do rozpatrywania materyałów danej sprawy politycznej, a gdy już trzeba uchylić rąbka zasłony, poprostu się ich okłamywało i wprowadzało w błąd.

Ci „taktycy“, ludzie zaślepieni, przeważnie pychą osobistą, stąd krótkowidze polityczni, nawykli do konspiratorskiego traktowania spraw politycznych, nie mogą się pogodzić z nowym systemem, który wyprowadza politykę przed kratki całego Koła Polskiego. „Taktycy“ uważają system hr. Dzieduszyckiego za osobistą krzywdę, za odebranie im monopolu na rozum stanu, za degradację z mężów stanu na posłów takich, jak inni, ani mądrzejszych, ani przez Opatrzność zesłanych. Stąd w dziennikach polskich galicyjskich, stojących blisko owych „taktyków“, toczy się coraz to jawniejsza walka podjazdowa przeciwko hr. Dzieduszyckiemu. Odzywają się tam narzekania, że obecnie politykę Koła prowadzą nie taktycy, lecz inni posłowie, wyspecjalizowani w sprawach ekonomicznych kolejowych itd.

Drugą grupą, liczniejszą, posłów niezadowolonych z tego, że Koło Polskie obecnie częściej dyskutuje nad sprawami politycznemi, są posłowie drugorzędni i trzeciorzędni.

W dyskusji politycznej owa grupa posłów nie może brać udziału. Słucha, milczy, i w duchu się gniewa. Ażeby mówić o sprawach politycznych na posiedzeniach Koła, trzeba mieć, jeżeli nie rzeczywisty talent polityczny — to przynajmniej przygotowanie polityczne, zapas wiedzy historycznej, znajomość polityki ogólno-polskiej Ludzi w ten sposób przygotowanych do zawodu poselskiego jest w Kole niewiele. Rzecz inna bowiem: być tęgim adwokatem, rzecz odmienna: posiadać wiedzę polityczną.

Wszyscy ci posłowie drugorzędni i trzeciorzędni, bez talentu politycznego i bez przygotowania politycznego, wzdychają do dawnych, dobrych dla nich czasów, kiedy prezes — Jaworski chcąc zatrzymać politykę dla siebie i dla paru taktyków, — wysuwał na pierwszy plan postulaty powiatowe. Godzinami całemi posłowie gadali o drogach, kolejach, gmachach szkolnych. Jeden przesadzał się nad drugiego, byle tylko pokazać wyborcom, jak to on o ich sprawach pamięta.

Posiedzenia były jawne, gazety polskie wypełniały szpalty całe rozprawami pp. posłów, a prezes zacierał ręce z radości, że mu się tak świetnie udaje Koło od kierowania polityką wstrzymywać.

Dzisiaj posłowie, nieprzygotowani do zawodu politycznego, milczą w Izbie, milczą w Kole, a tutaj wybory za pasem,.. Idzie w ich szeregach pomruk głuchy przeciwko prezesowi. A że ten prezes w kilku sprawach, jak w Cieszyńskiej, zbłądził, przeto nadchodząca sesja parlamentu przyniesie wzmocnioną przeciwko niemu opozycję ze strony taktyków“ i ze strony „postulatowców.“

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 21 listopada.

We wczorajszej korespondencji dałem wiadomość, jakoby wszystkie fabryki miały pójść. Informacja moja nie była ścisłą. Ferment w wielu fabrykach trwa jeszcze. Socjaliści wciąż wichrzą i nie pozwalają swoim robotnikom przystąpić do pracy, a jednocześnie terroryzują innych odpędzając od pracy, groźbą noża lub re-

wolwera. Wobec takiego stanu rzeczy, na ulicach pełno żebrzących robotników, którzy przechodniom okazują swe legitymacje i proszą o datek na chleb.

Muszę sprostować fałsz, rozkolportowany przez Nową Reformę, mianowicie, iż w czasie powszechnego strejku „Goniec“ wychodził pod ochroną policji. „Goniec“ wychodził, lecz nie pod ochroną policji, a pod strażą robotników z Narodowego Związku Robotniczego, którzy odpędzali warchołów socjalistycznych kijami. lub strzałami dawanymi w powietrze, co skutecznie oddziaływało na bohaterów „rewolucji“.

Wczoraj 15-lętni chłopak zastrzelił na ulicy Wroniej starszego dozorcę rewirowego Majstruka.

Organizacja narodowa w Radomiu wydała odezwę, z której przytaczamy główne ustępy:

„Bracia włościanie! Bracia Rodacy!

„Chodzą teraz po wsiach ludzie nieznani i opowiadają Wam, że wyszedł manifest carski, który zezwala brać drzewa z lasów, ile komu się żywnie podoba.

Kochani bracia! Ci ludzie kłamią i przytem kłamią bez wstydu i sumienia. Car takiego manifestu nie wydał, o takim manifeście żaden Polak dotychczas nie słyszał, a socjaliści, którzy bajdy o darowiznie lasów opowiadają, widocznie was, gospodarzy. mają za ostatnich głupców. Socjaliści bajdami o darowiznie lasów chcą was zaplątać w nieszczęście, chcą sprowadzić na wioski wasze, na wasze domostwa — kozaków i dragonów, chcą was pchnąć do bijatyki z Moskalami i liczą, le poleje się krew ludzka — a wtedy będą mieli uciechę, czyli socjalistyczną rewolucję.

Ciż sami socjaliści powiadają wam, którzy jesteście Polacy i katolicy na ziemi polskiej, zasiedziali z dziada pradziada, że procesje polskie z Orłem Białym na chorągwiach, że śpiewy polskie prowadzą was do pańszczyzny.

Ludzie kochani! Cóż mogą znaczyć śpiewy polskie? Cóż może znaczyć procesja z Białym Orłem? Znaczą one, że kraj nasz — to ziemia polska, nie zaś moskiewska, że tu nasze prawo, nasza mowa, nasze rządy polskie być powinny.

Czy to źle, że pod taki sztandar z Orłem Białym stanie i ksiądz, i chłop, i szlachcic i robotnik?

Właśnie dobrze, przecie wszyscy powinniśmy być razem, w jedności bośmy wszyscy synowie jednej polskiej ziemi — i wszyscy mamy jednego wroga — Moskala.

Kochani Bracia! Nie słuchajcie tych awanturników. Teraz nam potrzebna zgoda, jedność, Teraz wszyscy mamy stanąć pod jeden sztandar, pod sztandar polski z Orłem Białym, który powiewał setki lat z murów Częstochowy, pod sztandar naszych królów i naszych hetmanów.

Bracia Włościanie! Bracia Rodacy!

Nie gubcie swych rodzin i sprawy polskiej! nie słuchajcie socjalistów; nie idźcie na krwawe awantury... Natomiast stańcie pod sztandar Orła Białego, jak to uczynili już wszyscy Polacy w Warszawie, na Kujawach, na Podlasiu i w całem Królestwie Polskiem, gdzie tylko mieszka lud polski i katolicki.

Organizacja Narodowa.
Z. Bończa.

Czynownicy w Królestwie.

Uchwała urzędników rosyjskich koleji nadwiśląskich pod prezydencją P. Proskuriakowa potwierdziła dawno znaną w Królestwie prawdę, że , wśród najgorszej kasty ludzi, t. j. pomiędzy czynownikami rosyjskimi, jeszcze są pewne stopniowania. A mianowicie: zachodzi zasadnicza różnica pomiędzy czynownikami urzędującymi w Rosji, a zgrają łotrów zajmujących posady w Królestwie Polskiem.

Rosjanin, mający jakiekolwiek stosunki, mający rodzinne jakieś gniazdo, nie przesiedla się do Królestwa, tak samo jak Polak bez koniecznej potrzeby nie emigruje do Francji lub Hiszpanji; Rosjanin posiadający majątek ziemski, albo którego rodzina siedzi na jakimś choćby nie wielkim folwarku stara się o posadę w ziemstwie swojej przedewszystkiem gubernji — Rosjanie mają mocno rozwinięty patrjotyzm, że tak się wyrazimy, prowincjonalny. Bogatsi, lub mający koligacje u dworu, zajmują posady w Petersburgu i Moskwie.

Do Królestwa na Sybir, w gubernje Stepowe, idą ci których nic nie wiąże z rodziną z miastem rodzinnem, — a jeszcze z tych najgorsi wybierają Królestwo, bo w Królestwie każdy Rosjanin jest pod specyalnym dozorem żandarmeryi, pomimo że zazwyczaj sam tej żandarmerji pomaga. Żandarm sprawdza czy on bywa w cerkwi i zapytuje popa czy był u spowiedzi. Żandarm kontroluje jego znajomości i jego sposób życia, i winien on w każdej chwili odpowiedź żandarmowi na wszelkie poufne zapytania. Za to pobiera specjalne dodatki do pensji za służbę pomiędzy „wrogami“, i prędzej dosługuje się emerytury; a jeśli wykaże wybitne zdolności policyjne, to mogą go nawet później powołać do Cesarstwa, jak np. Zasiadkę obecnego gubernatora Samary który zaczął karyerę w Izbie Skarbowej w Lublinie, a dziś uwieńczył skroń swoją gubernatorską laurem zasługi przy wynalezieniu „czarnych sotni“!

Ale rzadki to wypadek. Najczęściej czynownik kończy swą służbę w Królestwie i po dosłużeniu się emerytury pozostaje i umiera w Polsce — tam w swoich stronach rodzinnych nie ma do kogo i do czego wracać. Traci on swe cechy rodzinne, zatraca akcent swojej gubernii, mówi gwarą jakąś mieszaną, czasem żeni się nawet z Polką (ale z jaką Polką! “jak żona pana radcy z domu“? — „Jej mówili Amalka“) ale do końca życia jest u nas obcym pasożytem.

Rodzi się on najczęściej w prowincjach Mało-Russkich z rodziców służących w policji albo w cerkwi. Gdy pierwszy raz nasi delegaci spotkali się ze Ziemcami; dziwiło ich niezmiernie że Ziemcy są źle poinformowani o stosunkach w Królestwie — że znają ukazy carskie o Królestwie, a nieznają rozporządzeń administracyjnych które te ukazy zmieniają — i tak np.: myśleli że wszkołach średnich, wykłady odbywają się przeważnie w języku polskim, bo tak nakazały ukazy — nie wiedzieli że kuratorzy Apuchtin i Witte pozmieniali ukazy i zabronili nawet myśleć i modlić się po Polsku.

Pamiętam, zapytaliśmy wtedy Ziemców: „Panowie, przecież macie tutaj znajomych, krewnych; mój np. komisarz włościański ma majątek w gubernii Moskiewskiej, a naczelnik powiatu jest szlachcicem; należy do ziemstwa Twerskiego. Oni i inni podobni powinni panów objaśniać o prawdzwym stane rzeczy?“.

Na to dosłownie odpowiedział jeden z najpoważniejszych Rosjan: „Nie znamy nikogo z urzędnjących w Królestwe czynowników są oni wszyscy synowie policjantów lub popów *(policyjnago ili duchownago proischoidenja).*

Czasem przyślą do Królestwa od razu na wyższą posadę, jakiego arystokratę. W takim razie jest on że tak się wyrazimy, spalony w Petersburgu albo w swojej prowincyi. Jest to albo marszałek szlachty zrujnowany, który przybywa aby poprawić swoje interesa, jak np. obecny gubernator kaliski Nowosielcow — albo jaki figurant dworski któremu się noga pośliznęła lub który przestał się podobać swojej wysokiej protektorce

Tak samo we wojsku. Dawniej służyła arystokracja Rosyjska w pułkach gwardyjskich we Warszawie, u huzarów lub u ułanów. Dziś mamy tam samych synów bogatych kacapów, którzy chcą olśniewać swoim zbytkiem, i pięknym mundurem, a których nie dopuszczają do gwardyi, w Petersburgu i w Moskwie. Typem ich to sławny Barteniew, morderca Wiśniowskiej.

O oficerach zwykłych pułków piechoty, kawaleryi, artyleryi, konstytujących w Królestwie, nie ma chyba potrzeby się rozpisywać. Jest to zgraja zupełnie upadłych pijaków, bez żadnego poczucia honoru i przyzwoitości. .Z oficerów np. pułku Kargopolskiego dragonów No. XIII w Koninie żaden się nie zgłosił na ochotnika do Mandżuryi. Pułk ten wsławił się mordowaniem unitów przed kilkunastu laty: żadnego innego sławnego wspomnienia nie posiada. Gdy zaś jeden ze Ziemian okolicznych, obrażony zachowaniem się pijanych oficerów, oświadczył starszemu oficerowi że każdego oficera pułku, któryby do niego przystąpił lub chciał z nim rozmawiać, spoliczkuje, to uznali za stosowne schować i to do archiwum sławy bojowej Kargopolskiego pułku.

Ani po oficerach ani po czynownikach Rosjanach urzędujących w Królestwie Polskiem nie wolno nam sądzić o społeczeństwie Rosyjskiem. Głosy tego społeczeństwa, potępiając enuncyacyę Panów Proskuriakowa i podobnych jemu łapowników przekonywają o tem dosyć wyraźnie.

St. K.

Prasa rosyjska
wobec sprawy polskiej.

Jakby pod naciskiem jednej myśli i jednej woli, gazety rosyjskie wszystkich barw i odcieni (prócz oczywiście organów reakcyjnych z Moskow. Wied. na czele), poświęcają sprawie polskiej całe nieomal numery, komentując każda na swój sposób, ostatnie zarządzenia względem Królestwa. Przytaczamy poniżej głos „Naszej Žiźni“, streszczający w sobie wszystkie uwagi, jakie naród rosyjski, przez usta swych publicystów, wypowiada na ten temat:

„Ze wszystkich stron, najbardziej kompetentnych źródeł, — pisze gazeta — otrzymujemy kategoryczne oświadczenia, że ani jedno ze stronnictw, działających w Polsce, nie wypisało na swym sztandarze oddzielenia się od Rosji i naruszenia jedności z państwem rosyjskiem. Otrzymaliśmy mnóstwo listów w tym samym duchu, od Polaków, należących do różnych stronnictw. Wszyscy oni w słowach kategorycznych zakładają protest przeciw niezgodnemu z prawdą twierdzeniu komunikatu urzędowego o separatyzmie polskim. Sam wreszcie „Praw. Wiestn.“ drukuje rezolucje wieców polskich, które mówią wyłącznie o autonomji, i samym już faktem zwracania się do rządu, dowodzą braku jakichkolwiek dążności do odłączenia się od Rosji. Owi wiecownicy polscy zwracają się do hr. Wittego, jako do prezesa rady ministrów, ze swemi prośbami i żądaniami i byłoby rzeczą originalną, gdyby przywódcy buntu, zamiast działać, uciekali się do jakichś tam dyplomatycznych not i deklaracji.

Nie rząd, lecz społeczeństwo rosyjskie rozstrzygnie kwestję polską. Rząd przeszłości robił wszystko, ażeby prowokować wybuchy uczuć nacjonalistycznych, i, za pomocą polityki bratobójczej, obezwładnić i zniszczyć narodowości, wchodzące do składu państwa. Rząd chwili obecnej nie wyrzekł się starych dróg i posługuje się zbankrutowanemi metodami w tym momencie kiedy ruch wolnościowy odebrał już absolutyzmowi szereg silnych podstaw operacyjnych.

I przeciwieństwa pomiędzy jego działalnością a manifestem z dnia 30-go października, w związku z programem hr. Wittego, uwypukliły się tym razem bardzo jaskrawo. Manifest nadaje swobody wszystkim obywatelom, komunikat zaś urzędowy, pozbawia tych swobód wielomilionowy naród polski. Manifest daje życie przedstawicielstwu narodowemu na nowych zasadach, zaś komunikat urzędowy zasady te znosi. Manifest obiecuje nietykalność osobistą, rząd wprowadza do całego kraju stan wojenny, usiłując wolność nadziać na bagnety i opasując ją łańcuchem kartaczownic.

Ale, o ile system ten się przeżył sam w sobie dowodzi fakt, że stara metoda prowokacji uczuć narodowych i szowinistycznych nie dała, jak dotąd, wyników pożądanych. Prasa petersburska nie wykazała tego „katkowskiego“ zapału, na jaki rząd liczył. Odezwał się jeden Gringmunth w „Mosk. Wied.“ ale nie na nim wszak spoczywają wszystkie nadzieje hr. Wittego, rząd nie osiągnął żadnego zwycięstwa. Od 1863-go roku, zarówno prasa, jak społeczeństwo, wzrosły, zmężniały i dojrzały politycznie.

Obecnie trzeba będzie wyjątkowo wytężyć siły, ażeby wywołać falę rosyjskiego ruchu narodowościowego, jako wyraz opozycji przeciw ruchowi polskiemu. Bardzo być może, że w tym kierunku podjęte będą próby prowokowania duchowieństwa, zebrań gminnych, ziemstw i rozlicznych organizacji społecznych. Patrjotyzm przy pomocy władz, rozwinie się nagle w szowinizm narodowy i popłynie jedna za drugą rezolucja z patetycznemi okrzykami na cześć jedności państwa. Ale i ten ruch spotka los ruchów „czarnej sotni“. Jedność Rosji uratuje i spoi cementem związek bratni wszystkich narodów, wchodzących w skład państwa.

Co czynić teraz? Mimowoli wzdrygasz się na myśl, że Królestwo Polskie może spłynąć potokami krwi. Władze miejscowe są gotowe każdej chwili wykazywać swoją butność młodzieńczą i składać dowody cudów waleczności nad bezorężnym narodem. Wszystkie stronnictwa polskie, dopóki jeszcze czas, powinny uprzedzić rozlew krwi, ułagodzić swoim szerokim wpływem niezadowolenie narodu i zmusić go do nieodpowiadania na prowokacyjne wyzwania agentów ciemnych sił reakcji“.

JUBILEUSZ PEDAGOGA.

Po 55 latach służby na stanowiskach profesora i dyrektora gimnazjów państwowych, a następnie dyrektora prywatnego gimnazjum żeńskiego w Krakowie, ustąpił w bieżącym roku Bronisłow Trzaskowski w zacisze życia domowego, aby dać wypoczynek siłom wyczerpanym tyloletnią pracą. Zasługi niepospolite około publicznego wychowania w kraju, położona w tak długim okresie pracy, obchodzić będzie w najbliższą niedzielę, przypadającą w dniu 26 b. m, ta szkoła, której zasłużony jubilat poświęcił ostatnie lata swej pracy, uroczystem nabożeństwem dziękczynnem na intencję jubilata w kaplicy Matki Boskiej OO. Karmelitów na Piasku, a następnie złożeniem hołdu i życzeń jubilatowi w lokalu gimnazjum żeńskiego w Pałacu Spiskim. — W razie gdyby stan zdrowia nie pozwolił p. Trzaskowskiemu w tym dniu z domu wycho-

dzić, zostanie świecka część uroczystości ograniczona do złożenia mu życzeń przez delegacje w jego mieszkaniu przy ul. Karmelickiej l. 56.

Ponieważ pokolenie, wśród którego jubilat najżywszą rozwinął działalność, już ustąpiło miejsca następnemu, przeto nie od rzeczy będzie przypomnieć choć najważniejsze momenta i kierunki jego pracy.

W czasach przedkonstytucyjnych, kiedy wszelka praca obywatelska była prawie wprost niemożliwa, poświęcał się p. Trzaskowski obok zajęć nauczycielskich wyłącznie pracy naukowej, której rezultatem były dzieła niemałej naukowej wartości, ogłaszane przeważnie w wydawnictwie „Towarzystwa przyjaciół nauk w Krakowie". Tu należą: „Gramatyka języka polskiego na podstawie fizjologicznej, porównawczej i historycznej. Część I. Głoskowania 1861". „Pisownia polska 1862". „Nauka o pierwiastkach i źródłosłowach języka polskiego ze stanowiska porównawczej gramatyki 1865". „Stanowisko filologii słowiańskiej w dziedzinie badań językowych. 1865".

Z chwilą nadania Konstytucji austrjackiej porzuca Trzaskowski pracę naukową na zawsze, poświęcając się wyłącznie sprawom, które uważał za najżywotniejsze i pilniejsze, a mianowicie sprawom narodowego wychowania. Jeszcze w roku 1868 ogłosił „Zarys organizacji szkół wyższych". W roku następnym podaje myśl do zawiązania „Towarzystwa pedagogicznego", któremu rozwój oświaty ludowej u nas bodaj czy nie najwięcej zawdzięcza. Jako redaktor *Szkoły*, organu „Towarzystwa pedagogicznego" porusza sprawy najżywotniejsze w szeregu rozpraw i artykułów, torując tym sposobem drogę do ich urzeczywistnienia, jak n. p. „W sprawie szkół żeńskich", „Seminarjum nauczycielskie", „Szkoła publiczna, czy nauka prywatna". „O szkołach gospodarczych", „O domowych nauczycielach", „O wychowaniu sierót" i bardzo wiele innych.

Na stanowisku dyrektora gimn. w Tarnowie przyczynia się do założenia tamże gimnazjum żeńskiego, szkoły gimnastycznej, freblowskiego ogródka, uregulowania nauki niedzielnej, założenia szkoły handlowo-przemysłowej. Za te zasługi miasto Tarnów zaszczyciło go honorowem obywatelstwem, a „Towarzystwo pedagogiczne" w trzydziestą rocznicę jego publicznej pracy zamianowało go swym członkiem honorowym, zaś w czterdziestą w roku 1889 złożyło mu hołd adresem. Zasłużył się też Trzaskowski i około naszego miasta, dając mu szkołę, świadczącą społeczeństwu rzetelne usługi. Z życzeniami więc inicjatorów niedzielnej uroczystości dla tak zasłużonego Nestora pedagogów naszych złączą się życzenia jak najszerszych sfer naszego kraju.

KRONIKA.

KUPUJCIE U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 22 listopada.

Kalendarzyk kościelny. We czwartek Klemensa papieża męczennika i Lukrecji panny, w piątek Jana od Krzyża, Flory panny i Firminy panny męczenniczki.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca w czwartek o godzinię 7 minut 7; zachód o godzinie 3 minut 46; długość dnia godzin 8 minut 39.

Repertoar teatralny. W czwartek „Konfederaci" i „Warszawianka", w sobotę „Żydzi". W niedzielę po południu „Grube ryby"; wieczorem „Ijola."

Dla głodnych Warszawian. Odebraliśmy ze Lwowa następującą odezwę:

Smutne bardzo wieści zwłaszcza o położeniu klas uboższych, nadchodzą z Warszawy. Załączony ustęp listu prywatnego z dnia 14 b. m. od osoby zajmuj. się udzielaniem pomocy charakteryzuje jasno tamtejsze stosunki. Czytamy mianowicie co następuje: „Wszystkie biura, banki, fabryki, sklepy pozamykane czekają zniesienia stanu wojennego. Tymczasem żadne światło nadziei nie błyska, a tu w Warszawie brak węgla i produktów i wszystko w szalonej cenie, a co najgorsze, brak pracy dla biednych, a stąd szalona nędza. Zawiązało się kilka komitetów ratunkowych, które robią co mogą, aby tym naszym biedakom znoszącym głód z entuzyazmem w nadziei uzyskania dla kraju lepszych warunków bytu — przynieść pomoc i ulgę, ale skutkiem wielkiego braku gotówki, będącego następstwem wstrzymania przemysłowego i handlowego ruchu skład ki niezbyt obficie płyną. Nie macie pojęcia o tej nędzy, jaka się tu rozpanoszyła. Jedna z pań sprawdzających biedę znalazła 30 osób mieszczących się w jednym pokoju które od trzech dni nie nie jadły a to nie jest oderwany wypadek co najwięcej jednak rozczulało to, że ci biedacy znoszą tę biedę z entuzjazmem, poświęcając się dla ogółu."

W naszem mieście zawiązał się komitet w celu niesienia pomocy naszym rodakom przez zbieranie i przyjmowanie dobrowolnie wpływających choćby drobnych składek z całą pewnością, że społeczeństwo nasze nie pozostanie na niedolę tysięcy, bez własnej winy ich gniotącą, obojętnem. Res sacra miser. Nowet gdyby prace w rozmaitych zawodach zostały znowu podjęte, to jeszcze ogrom nędzy nie da nie prędko usunąć.

(Następują podpisy kilkunastu wybitnych obywateli:)

Arkusze składkowe oraz pieniądze zebrane uprasza się przesyłać pod adresem: „Jan Kanty Steczkowski, Dyrektor kasy oszczędności we Lwowie."

Redakcja „Głosu Narodu" również jak najchętniej pośredniczyć będzie w zbieraniu składek „dla głodnych Warszawian."

Henryk Sienkiewicz przybył do Krakowa.

Wieczór listopadowy. Uroczysty obchód ku uczczeniu 75-ej rocznicy rozpoczęcia bohaterskiej walki z r. 1830 i 31, który odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godzinie 7 wieczorem, w sali krakowskiego „Sokoła", zapowiada się znakomicie. Pełny program uroczystości ogłoszony będzie w najbliższym czasie, Tymczasem komisja obchodowa zawiadamia, że biletu wstępu sprzedaje handel pp. Zajączka i Lankosza prz ylinii A—B. Rynku gł., gdzie je wcześnie nabywać należy, gdyż w dniu obchodu, przy kasie łatwo braknąć ich może.

Sekcja filozoficzna Towarzystwa przyrodników polskich m. Kopernika w Krakowie zapowiada na obecny okres zimowy szereg odczytów i dyskusji w porządku następującym.

1) W czwartek dnia 23 bm. p. inżynier Loewenberg wygłosi odczyt: O najnowszej książce Ernesta Macha, „Erkenntniss und Irrtum".

2) Dnia 7-go grudnia br. P. Ignacy Wasserberg: „Ewolucja psychiki".

3) Dnia 11-go stycznia 1906: p. Weidlich O teorji matematyki do badań nad eterem.

4) Dnia 25 stycznia p. Bron. Malinowski: O teorji myślenia ekonomicznego.

5) Dnia 8 lutego p. Stan. Loria: O uwadze.

6) Dnia 22-go lutego p. Dębski O stosunku krążenia krwi do psychiki.

7) Dnia 8-go marca prof. dr. M. Straszewski: O stopniach w rozwoju myślenia naukowego. Odczyty powyższe i dyskusje nad niemi odbywały się zawsze we czwartki w sali wykładowej fizyki kollegium fizycznego ul. św. Anny. Pierwszy odczyt p. inżyniera Loewenberga:

Promyk słońca.

Tom I.

(Ciąg dalszy).

Pielęgnowanie Matyldy zbliżyło bardzo Janinę i Jerzego. Janina z całem oddaniem swej młodej duszy pielęgnowała kuzynkę, i była prawie niedostępną jej towarzyszką. Ona też najczęściej przynosiła Jerzemu wiadomości o zdrowiu narzeczonej. W skutek tego Jerzy był zmuszony zwracać się do niej i prowadzili z sobą długie i szczere rozmowy. Pewnego dnia Janina siedziała w gabinecie trzymając w ręku list od ojca, jak zawsze dobrotliwy i serdeczny. Między innemi pisał jej w stylu żartobliwym, że bardzo się martwi jej brzydotą. Janina odpisując na te żarty, zaznaczała uwagę, że pan Orme znajdują ją rzeczywiście brzydką, w tej chwili wszedł Jerzy a widząc ją piszącą, zapytał o treść listu. Janina podała mu z uśmiechem pismo ojca. Jerzy przeczytał list uważnie, a gdy doszedł do ustępu o brzydocie Janiny, spojrzał na nią przenikliwym wzrokiem i rzekł:

To nieprawda! pani jest zupełnie ładna....

Słowa te wyrwały się niespodziewanie z ust jego. Gdy stała tak przed nim, z pół-uśmiechem na ustach i niewyraźnie ockniona nadzieją w głębokich, ciemnych oczach — obudziło się w nim wewnętrzne poczucie tego najwyższego piękna, które leży w wyrazie twarzy ludzkiej i zrozumiał teraz, dlaczego dotychczas inna piękność kobieca tak mało go wzruszała.

Janina niezupełnie dowierzając jeszcze, badała go dalej szeroko otwartemi oczyma.

— Czyś pan nie powiedział mi tego jedynie dla pociechy, panie Orme?

— Upewniam panią, iż powiedziałem mniej, niż mogłem powiedzieć, miss Raymond.

O ile mniej... tego Janina wyobrazić sobie nawet nie mogła.

— Dziękuję! — szepnęła — i patrząc nań z wdzięcznością, wyciągnęła do niego rękę.

Wziął małą tę rączkę w dłoń swoją, pochylił się nad nią ze czcią prawie i wyszedł z pokoju.

— Lepszy jest, niż zazwyczaj — pomyślała Janina, wydobywając świeży arkusz papieru. — Jakiż on miły w takim usposobieniu! Czy napisać inny list, czy nie?... — Zawahała się chwilkę. — Nie, może będzie lepiej, aby tatko wiedział najprzód, co miss Orme mówiła, a potem napiszę, co jej synowiec myśli o tem.

ROZDZIAŁ X.

W bibljotece.

Następnego rana dało się słyszeć ciche i nieśmiałe pukanie do drzwi bibljotecznych.

— Proszę wejść! — zawołał Jerzy Orme, a przewidując zjawienie się ciotki, sięgnął ręką po fajkę.

Drzwi się otwarły i Janina, trzymając broszurkę jakąś i kartkę przed sobą, wsunęła się nieśmiało.

— Kuzynka moja prosiła mię, abym to panu odniosła, panie Orme. W kartce znajdziesz pan wypowiedziane jej zdanie o książce.

— I pani byłaś tak dobrą, żeś sama odniość to raczyła?...

— O, niema w tem bynajmniej żadnej dobroci — odpowiedziała z roztargnieniem, wodząc oczyma po otaczających ściany skarbach.

— Jak widzę, jesteś pani bardzo trudną w oddawaniu sprawiedliwości sobie samej — odparł z uśmiechem.

— Nie, tylko że właśnie miałam to na myśli, że gdybym nie chciała, w takim razie nie przyszła bym tutaj sama. Toż przecie pan pamięta, że dawniej wszystkie książki i kartki oddawałam zawsze Marysi do odniesienia.

— Cieszy mnie więc bardzo, że teraz zmieniłaś już pani swoje postanowienie—odrzekł uprzejmie, ubawiony jej naiwnem wypowiadaniem się i pensjonarskimi ruchami.

— Pani Orme, czy mogę tu zaczekać, zanim pan napiszesz do Matyldy?

— Bardzo mi będzie przyjemnie...

Podsunął jej fotel.

— Nie dziękuję panu sądziłam że może pan mi pozwoli przejrzeć te książki tymczasem — i oczy jej zwróciły się z upragnieniem w kierunku półek.

— Proszę, niech pani rozporządza się tutaj tak swobodnie, jak usiebie w domu. Żałuję mocno, iż przedtem nie wiedziałem o tak wielkiem zamiłowaniu jej do czytania... Lecz spodziewam się, że teraz pani będzie tak dobrą i sama zechce sobie wynagrodzić ten błąd mój mimowolny.

Rzekłszy to wziął się do czytania kartki Matyldy i zatonął w myślach nad odpowiedzią na rozmaite zadawane mu w niej pytania.

Blizko w pół godziny potem przypomniał sobie nagle obecność Janiny i obejrzał się za nią. Lecz, jeżeli on zapomniał o niej, nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że i ona musiała bynajmniej pamiętać o nim.

Uczepiona na najwyższem stopniu bibljotecznych schodków, trzymając jedną książkę rozwartą na kolanach, a dwie lub trzy inne garnąc ręką do boku, z włosami, odrzuconemi z czoła, siedziała pośród swych skarbów i pochłaniała oczyma stronicę po stronicy.

„Jak mogłem być aż dotąd tyle ślepym i nie dostrzedz świetnych zdolności w tej twarzy i na tem czole? — dziwił się Jerzy, zatrzymując wzrok na delikatnym owalu jej twarzyczki, uwydatniającym się wdzięcznie w napół pochylonej postawie".

— Czyś pani natrafiła na ulubionego sobie autora, miss Raymond?

Zwolna podniosła oczy, opamiętała się i z rękami pełnemi książek zeszła z napowietrznego siedzenia.

Nr. 6 pierwsze piętro o godzinie 6-ej wieczorem. „O najnowszej książce Ernesta Macha „Erkenntniss und Irrtum“ przypada jutro we czwartek o godzinie 6 wieczór w sali jak wyżej. Goście mają wstęp wolny.

Z tow. prawniczego i ekonomicznego. W piątek dnia 24 bm. punktualnie o godzinie 6 wieczorem wygłosi w sali auli Collegium novum referent p. dr. Kazimierz Wł. Kumaniecki odczyt na temat „Szkolnictwo ludowe w Galicji wobec analfabetyzmu“

Z „Sokoła“. Zarząd strzelnicy uwiadamia, że ćwiczenia w strzelaniu flobertem i pistoletem rozpoczęły się już i odbywają się w każdy wtorek i czwartek od 7 do 10 godziny wieczór. Bliższych szczegółów udziela Zarząd porą wieczorną.

Z Resursy urzędniczej. Z powodu smutnych dla każdego Polaka nad wyraz bolesnych wypadków w Królestwie Polskiem i na Litwie, wydział Resursy urzędniczej w Krakowie odwołuje zapowiedziany na sobotę d. 25-go bm. „bal na św. Katarzynę“.

Obrót w jatkach miejskich, od dnia 5 października do 4 listopada wykazał że w ciągu miesiąca sprzedano 17.000 kilogramów mięsa.

Sprawa kradzieży. Policja aresztowała sprawcę kradzieży w administracji ogłoszeń „Głosu Narodu“ w nocy z dnia 10 na 11 b. m. Sprawca jest 17-letni Józef Jarosz, były roznosiciel gazet, już dwukrotnie karany za kradzieże. Jarosz jako roznosiciel „Głosu Narodu“ został wydalony za sprzeniewierzenie pobranej prenumeraty. Ze skradzionych 370 koron nie pozostało już ani „cencika.“

Samobójstwo. 19 letni Ignacy Wurzel pomocnik handlowy w handlu Goldsteina przy rogu ulicy Karmelickiej i Krupniczej, wystrzałem z rewolweru dziś po godzinie 8 rano odebrał sobie życie w sklepie. Żyjącego jeszcze odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitalu św. Łazarza, gdzie wkrótce skonał Przyczyna śmierci nie wyjaśniona.

Przerwany romans. Było to przed trzema tygodniami z okładem. W „Secesji“ obok stolika, zajętego przez dwie panie, popijał herbatę jakiś młody jegomość. W tem zbliżył się do niego świeżo do kawiarni przybyły starszy człowiek z miną zafrasowaną, mówiąc głośno:

— Już po wszystkiem, kochany panie! Nie możesz jechać do Warszawy, bo dziś kolej stanęła...

Na te słowa od sąsiedniego stolika zerwała się starsza z dwóch pań i zaczęła zrozpaczona dowiadywać się, czy rzeczywiście kolej warszawsko-wiedeńska została już skutkiem strejku unieruchomiona. Panowie, obaj królewiacy, jakkolwiek nieznajomi, dawali chętnie wyjaśnienia, a wśród rozmowy okazało się, że z pośród czterech osób aż troje znalazło się w prawdziwym kłopocie z powodu niemożliwości wyjazdu z Krakowa. Rychło jednak nastąpiła stanowcza decyzja. Starszy pan z Sosnowca powziął zamiar powrotu do domu końmi od granicy, a starsza pani z Siedleckiego uznała, że nie ma innej rady, jak pojechać do przyjaciół na wsi w okolicach Krakowa. Pozostać zaś w naszem mieście na dłużej mimowoli musiał tylko młody jegomość, który w czasie tej przypadkowej rozmowy w kawiarni, zapoznał się bliżej — po wzajemnych przedstawieniach — z młodą towarzyszką obywatelki z Siedleckiego. Zresztą od pierwszej chwili podobali się — ona jemu, on jej — więc nic dziwnego, że po wyjeździe starszej pani nazajutrz znajomość zacieśniła się jeszcze bardziej, gdy młody człowiek zaczął bywać w domu panienki. A była to sierota, mieszkająca przy dalekich krewnych w okolicach Kleparza. Przystojny i pełen szyku Warszawianin wywarł jaknajlepsze wrażenie w całym domu i codzienne jego wizyty widziane były mile nietylko przez panienkę, ale i przez starszych jej opiekunów, tem bardziej, że młody człowiek opowiadał dużo o swojej świetnej posadzie w Warszawie, gdzie miał podobno pracować jako technik w jednej z pierwszych fabryk. Panienka, zachwycona jego opowiadaniem o Warszawie, pożerała oczyma pięknego bruneta zarówno przy kolacjach, jak i przy obiadach, na które opiekunowie jej, nie mający nic przeciwko rychłemu wydaniu z domu pupilki, zapraszali gościa codziennie, pożyczając mu nadto kiedy niekiedy drobne kwoty, zwłaszcza, gdy strejk kolejowy przewlekał się z dnia na dzień i Warszawiak nie mógł się doczekać posyłki pieniężnej z fabryki... W ostatnich dniach coraz częściej wspominały już obie strony o bliskich zaręczynach — gdy wtem zdarzył się fakt niespodziany.

Onegdaj przy stoliku w „Secesji“ — w tem samem miejscu, gdzie się poznali przed trzema tygodniami — siedzieli oboje narzeczeni przy ciastkach, już bez niczyjego towarzystwa, a młody człowiek rozmawiał właśnie z panienką na temat swego wyjazdu do Warszawy, co miało nastąpić już dziś-jutro, po nadejściu pieniędzy z fabryki, tem łatwiej, że właśnie kolej warszawsko-wiedeńska ruszyła i nastała komunikacja regularna. Wśród tej rozmowy, podbiegł do naszego technika jego kolega który przed chwilą przyjechał do Krakowa jednym z pierwszych pociągów z Warszawy — i bez względu na obecność panienki, uściskał gorąco jej towarzysza, poczem podając mu wypełnioną grubo kopertę, zawołał:

— Masz tu pieniądze, żona ci przysyła i oczekuje cię jutro o dziewiątej wieczorem w Warszawie na dworcu wiedeńskim...

Usłyszawszy te słowa, panienka pokraśniała, potem zbladła, wstała i szybko, lubo krokiem drżącym, wyszła z kawiarni, zostawiając przy stoliku zażenowanego mężczyznę wraz z jego kolegą. Za pewne nie ma go już w tej chwili w Krakowie i może się nie dowie, że jego ofiara tego samego jeszczewieczora w przystępie rozpaczy wypiła buteleczkę wody karbolowej. Ocalono wprawdzie biedną desperatkę i życiu jej nie grozi już niebezpieczeństwo, ale leży chora, a jeszcze bardziej zgnębiona niegodziwą igraszką bałamuta.

Wskutek zmiany rozkładu jazdy na szlaku Nowy-Targ. Suchahora i zaprowadzenia nowego codziennego pociągu mięszanego na linii Chabówka — Zakopane od 1 grudnia br. wydała dyrekcja kolei państwowych w Krakowie II dodatek do ściennego rozkładu jazdy VIIa i VIIb, jakoteż do kieszonkowego rozkładu jazdy zeszyt II.

Pierwszy z powyższych dodatków można otrzymać w kasie dyrekcji kolei państw, drugi w kasach biletowych bezpłatnie za okazaniem dotyczącego rozkładu jazdy.

Fałszywe banknoty stu- i dwudziestomarkowe pokazały się w ostatnim czasie w przerażającej liczbie w Niemczech. Ponieważ znajdują się one także i u nas w obiegu handlowypm, należy więc zwrócić uwagę na ostrożne przyjmowanie tych banknotów. Podrobione stumarkówki noszą podobiznę wydania z dnia 1 lipca 1898, fałszywe zaś dwudziestomarkówki papierowe noszą datę 1882, głoskę L i numer 117205 i są nowem dotąd nieznanym podrobieniem. Obydwa gatunki falsyfikatów sporządzone są w sposób fotomechaniczny za pomocą odcisku koprowego.

Ruch budowlany miejski dotychczas nie został jeszcze przerwany mimo późnej jesieni. Stary teatr będzie ukończony około 15 grudnia. Obecnie dokonywa się robót około układania posadzek oraz około malowania i złocenia wielkiej sali przez firmę p. Antoniego Tucha.

Sklepy wszystkie są już wynajęte. Obecnie ma Rada miejska rozstrzygnąć co do wynajęcia lokalu restauracyjnego i balowego — do którego należy mała sala na I. piętrze i ubikacje parterowe. —

Roboty przy budowie szkoły w ulicy Koretańskiej pod kapucynami zostały wstrzymane przez konieczność założenia sztucznego fundamentu budynków.

Roboty około budowy szkoły w ulicy św. Wawrzyńca doprowadzono do I. piętra i będą o tyle nadal prowadzone o ile pogoda dopisze i pora zimowa pozwoli.

Roboty przy restauracji muru basztowego przy Bramie Florjańskiej zostały wstrzymane z powodu niedostarczenia odpowiedniej cegły.

Znaleziono dziś około 11 przepoł. koło kościoła Marjackiego 50 koron w jednym banknocie oraz rachunek. Znalazca złożył jedno i drugie w dyrekcji policji, gdzie może właściciel je odebrać.

Staraniem komitetu młodzieży akademickiej odbędzie się w sobotę d. 25 listopada 1905. w sali Hotelu Saskiego wieczór muzykalno-wokalny. Na program składają się: 1) Orkiestra mandolinowa pod batutą P. G. Senowskiego, 2) Solo śpiew z akomp. fortepianu — P. St. Bursa, 3) Orkiestra mandolinowa — P. G. Senowski. 4) Chór. 5) P. Zelwerowicz. 6) Solo śpiew z akomp. fortepianu — P. St. Bursa. 7) Deklamacya — P. Arkawin. 8) Chór. — Ceny miejsc: Krzesło I-rzędne 3 kor. II-rzędne 1 kor. 50 hal. Wstęp 1 kor., dla P. T. Studentów 50 hal. Galerya i krzesło 1 kor.; stojące miejsce 50 hal, dla P. T. Studentów 30 hal. Bilety wcześniej można nabywać w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego. Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością. Czysty dochód na ubogich rodaków z zaboru rosyjskiego.

Komitet młodzieży akademickiej udaje się do wszystkich serc litościwych z gorącą prośbą o pospieszenie z pomocą tym, którzy woleli usunąć się ze swego kraju i żyć raczej z dnia na dzień w ostatniej nędzy, aniżeli uledz wrogowi naszemu i stracić swe ojczyste prawa. Nawet skromna ofiara może się przyczynić do powiększenia dochodu, bo jak mówi stare przysłowie: Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka.

Koncert który się odbędzie staraniem lwowskiej Filharmonii 1 grudnia będzie wspaniały. Aino Acte primadonna Wielkiej opery paryzkiej śpiewać będzie raz jeden Współudział w tym koncercie weźmie znakomita pianistka Czop Umlauf. Acte śpiewać będzie: Gounod: Air des bijoux, z opery Faust. Faure. Dans les ruines d'une abbaye. Vidal: Ariette. Grieg. Je t'aime. Brahms Meine Liebe ist gruen. Straus: Prima vera. wale Program pianistki Anny Czop Umlauf podamy wkrótce. Koncert ten będzie jednym z najwspanialszych w sezonie. Bilety zamawiać można w handlu p. Fenza.

Kolejarze galicyjscy wobec walki o reformę wyborczą. W ciągu ostatnich dziesięciu dni w Krakowie, Oświęcimiu, Suchej, Nowym Sączu, Jaśle, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie i Czortkowie, odbył się szereg wieców kolejarzy wszystkich kategorji, wśród których silną agitację rozwinęła partja socjalistyczna, przygotowująca strejk powszechny na dzień otwarcia Rady państwa (28 bm.) Na wszystkich tych zgromadzeniach omawiano sprawę reformy wyborczej i uchwalono przyłączyć się do walki o powszechne prawo wyborcze — i na ewentualne żądanie partji socjalno-demokratycznej, wstrzymać się od pracy w dniu 28 bm. Urzędnicy kolejowi na osobnych zgromadzeniach, odbytych w powyższych miastach, przyjęli również rezolucję oświadczające się za reformą wyborczą.

Kolej Krosno-Dukla, najżywotniejszy warunek dalszego ekonomicznego rozwoju tak bogato od natury uposażonego powiatu krośnieńskiego wkrótce dojdzie do skutku. Koncesjonarjusze wnieśli nawet odpowiednią petycję do Sejmu kra jowego, udowadniając rentowność tej koleji po-

---

— Nie, nigdy nie spotykała się z nimi przedtem, prócz chyba niewielkich wyjątków z niektórych pisarzy — odpowiedziała.

— A więc odtąd proszę panią pamiętać, iż w każdej chwili ma pani wolny wstęp do bibljoteki, z upoważnieniem wybierania sobie książek według upodobania.

— O, panie Orme, więc naprawdę! Ale... czy nie mogłabym przychodzić tutaj wówczas, kiedy pana niema?

— Bezwątpienia... niech będzie i tak, jeżeli pani to woli — odpowiedział, śmiejąc się serdecznie. — Ale — dodał natychmiast — jeszcze tylko chwilkę, miss Raymond. Widzę żeś pani sobie wybrała książki francuskich autorów. Może powinienem był... Czy pozwoli mi pani je przejrzeć?.. „Corinne“. No, niema w tem nic niebezpiecznego, ale na przyszłość muszę panią prosić, abym miał głos w wyborze. Jest tutaj mnóstwo dzieł takich, na których przeczytaniu nie zależałoby pani nic zgoła... A cobyś pani powiedziała na to, gdybym ja sam dla pani wybierał?

— Dziękuję panu — wymówiła cichym i niepewnym głosem.

— Czy pani ma co przeciw temu? — zapytał, dostrzegłszy lekką chmurkę zawodu na jej twarzy.

— Nic... tylko nie lubię wogóle żadnych wyborów. Gdybym miała czas, wolałabym najlepiej, idąc porządkiem, przeczytać kolejno wszystko, co jest na tych półkach.

— Obawiam się, iż pod koniec opuściłabyś je pani, przesiąknięta dziwnie oryginalną miksturą pojęć — odpowiedział, śmiejąc się. — Półki te dźwigają mnóstwo najrozmaitszych sprzeczności.

— A więc ostatecznie poznałabym tylko daleko więcej złych i dobrych rzeczy, a przecież to nie mogłoby mi zaszkodzić.

— Nie zupełnie rozumiem myśl pani.

— Bo nie umiem jej panu wypowiedzieć we właściwy sposób. Sądzę, że jeżeli kto wie, iż złe jest złem, to głębsze poznanie jego nie wykaże mu go jako dobre.

(C. d. n.).

---

nad wszelką wątpilwość, a usiłowania te poparły gorąco czynniki interesowane tj. reprezentacje obu miast i krośnieńska Rada powiatowa. Nie tylko rozwój przemysłu naftowego, który dziś w okolicach Dukli olbrzymie święci tryumfy, lecz same stosunki i codzienne potrzeby ludności nie dozwalają dłużej zwlekać z otwarciem wspomnianej linji kolejowej.

Z Okocimia donosi nam korespondent że w niedzielę odbył się tam pogrzeb śp. Władysława Nowaka powszechnie cenionego urzędnika zakładów fabrycznych Jana Goetza. Zwłoki eksportował miejscowy proboszcz ks. Oleksy, przy licznym współudziale publiczności okocimskiej i przybyłych z Krakowa i okolicy przyjaciół nieboszczyka.

Z Bochni pisze nasz korespondent: W sobotę odbył się wieczorek Mickiewiczowski uczniów tutejszego gimnazjum. Nastrój był poważny, uroczysty a przy tem swobodny i serdeczny. — Młodzież przy pomocy swych profesorów, wypełniła dość liczny szereg programu znakomicie, a publiczność pomimo przeszło 3 godzinnych produkcji była do końca wdzięczną słuchaczką.

W szczególności podobały się gra na skrzypcach (uczeń Z.) przy akompaniamencie fortepianu (ucz. J.) oraz przedstawienie „Legionu" Wyspiańskiego. Chory i orkiestra pod batutą p. Langera, nauczyciela muzyki i śpiewu, sprawiały się bardzo dobrze.

Po serdecznych a pełnych polotu i myśli słowach prof. Ordyńskiego do młodzieży, zakończył się wieczorek pozostawiając miłe wspomnienie i życzenie, aby ten nastrój wspólnego działania szkoły i domu, wydał jak najlepsze owoce.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) Niektóre dzienniki doniosły, że w lwówskim krajowym szpitalu powszechnym zanosi się na strejk lekarzy pomocniczych, skutkiem nieuwzględnienia słusznych ich żądań w sprawie polepszenia bytu. Otóż sprawa ta nie przedstawia się wcale tak groźnie. Wprawdzie stosunki w tym szpitalu wobec obcinanej ciągle dotacyi, wobec notorycznego braku miejsca, światła itp. — urągają istotnie dzisiejszym postępom wiedzy lekarskiej, mimo to dzięki niezwykłym dobrym chęciom zwłaszcza młodych lekarzy, procent śmertelności w szpitalu krajowym jest mniejszy niżgdzie indziej w monarchji. Świadczy to, iż lekarzom tegoż szpitala idzie nie tylko o nich samych, ale w pierwszym rzędzie o dobro społeczeństwa, dla kto rego pracują. To też i w obecnej chwili lekarze ci, jak zapewniają publicznie, pomni przysięgi doktorskiej i obowiązków powstania, nanich ciężących uczynią wszystko, aby uniknąć ostateczności, o jakiej doniosły pisma, zapowiadające strejk w szpitalu. Nie mogli oni jednak nie zreagować, gdy i tak skąpą dotację im uszczuplono, gdy wydział krajowy ukrócał w swej propozycji szczupłe już wynagrodzenie dla lekarzy bezpłatnych. Jest więc nadzieja, że poruszone w Sejmie a wydziałowi kraj do rozpatrzenia oddana petycja lekarzy pomocniczych w sprawie polepszenia ich bytu, zostanie wreszcie uwzględniona.

Wsprawie strejku słuchaczów krajowej szkoły lasowej odbyła się wczoraj długa konferencya profesorów zakładu z dr. Szyszyłowiczem radcy wydziału krajowego.

Przybył tu z Wiednia Wojciech hr. Dzieduszycki. Pod jego przewodnictwem odbędzie się w środę posiedzenie komisji parlamentarnej wiedeńskiego Koła polskiego, dla zastanowienia się nad sytuacją polityczną wywołają skutkiem zapowiedzi przez bar. Gautsca reformy wyborczej do parlamentu na podstawie powszechnego prawa głosowania.

Wypadkiem dnia we Lwowie był wczoraj wspaniały obrzęd zaślubin p. Franc. Jaruntowskiego, właściciela dóbr Twierdza, z margrabianką Karoliną Gordon de Huntley. Matka panny młodej podejmowała gości weselnych ucztą, na której wygłoszono mnostwo toastów. Piękne „Kochajmy się" wygłoszone przez p. Tadeusza Smarzewskiego, sprawiło silne wrażenie.

Zmarła tu matka wiceprezydenta Rady szkolnej kraj. śp. Laura Płażkowa w 86 roku życia.

W Dąbrowicy (pow. Gródek) wejdzie w życie z dn. 1 grudnia br. nowy urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności pod nazwą Dąbrowica.

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc grudzień wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 h.

Nowo przystępujący prenumeratowie otrzymają początek sensacyjnej powieści „Narzeczona Lotaryngji" Juljusza Mary, pierwsze 36 arkuszy za dopłatą 80 hal.

Sejm krajowy.

(Sprawozdania telefoniczne).

Lwów, 22 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu polecono Wydziałowi krajowemu, aby najbliższem posiedzeniu Sejmu przedłożył projekt zmiany obecnej ustawy łowieckiej. Następnie uchwalono przedłożony przez pos. Głąbińskiego projekt ustawy o zmianę ustawy krajowej z 23 maja 1905 r., dotyczącej zakładania i urządzania publicznych szkół ludowych, a mianowicie organizacji 6-klasowych szkół żeńskich z prawami szkół licealnych.

W dyskusji nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie wyznaczenia wynagrodzenia dla członków Rady szkolnej krajowej.

Pos. Rotter krytykował uchwaloną w roku zeszłym ustawę o Radzie szkolnej krajowej i żądał, aby już w roku przyszłym przeprowadzić w niej niektóre zmiany. Mianowicie żądał mowca, aby do tych członków Rady szkolnej krajowej, którzyby tylko w dwóch sekcjach mieli głos stanowczy, przybyli także członkowie delegowani z miast Lwowa i Krakowa, wtedy kiedy chodzi o sprawy, które tych miast specjalnie dotyczą. Wówczas ten delegat powinien mieć z urzędu prawo brania udziału w obradach tej drugiej sekcji, do której nie należą sprawy odnoszące się do miasta przez niego reprezentowanego. Dalej zaznaczył mowca, że usprawiedliwionem jest żądanie nauczycieli ludowych, aby mieli głos w najwyższej magistraturze decydującej o szkolnictwie ludowem i jego potrzebach. Dotychczas jako reprezentant szkolnictwa ludowego i stanu nauczycielskiego wchodził do Rady szkolnej delegat z grona zawodowych znawców pracujących w zakładach na które łoży skarb państwa. Tymczasem do Rady szkolnej krajowej powinien wejść reprezentant z grona samego nauczycielstwa ludowego.

Pos. Bobrzyński broni uchwalonej w zeszłym roku ustawy o Radzie szkolnej krajowej. Sejm z całą świadomością nie chciał uznać członków Rady szkolnej krajowej, jako reprezentantów pewnej kategorji nauczycieli przez nich wybieranych, lecz określił ich jako znawców szkolnictwa, z których każdy nie pewien rodzaju szkół, lecz cały system szkolnictwa, jego związek, zadanie i przyszłość powinien mieć na oku. — Delegaci miast Lwowa i Krakowa nie są też do Rady szkolnej powołani dla strzeżenia specjalnych interesów administracyjnych tych miast, lecz dlatego aby opinji publicznej tych miast o całość, szkół i oświaty dawali w Radzie szkolnej wyraz.

Ograniczenie, że delegatami tymi nie mogą być nauczyciele podlegający Radzie szkolnej nie jest ukróceniem tych miast, lecz wskazówką podyktowaną celem, aby do Rady szkolnej, w której i tak jest wielu nauczycieli, dodać żywioł niezawisły obywatelski, który do niej wniesie inne doświadczenie i myśli. Zadanie członków Rady szkolnej nie ogranicza się do udziału w posiedzeniach, lecz powinno się rozciągnąć na studja w całym zakresie szkolnictwa i na wizytowanie szkół. — Dlatego wynagrodzenie proponowane dla członków Rady szkolnej jest słusznem.

Uchwalono w końcu wstawić w budżet na stałe pobory 16 członków Rady szkolnej krajowej 32.000 koron, a na koszta podróży zamiejscowych członków Rady szkolnej krajowej 3500 koron.

Posiedzenie trwa dalej.

Kongres ziemców.

(Telegram Pet. aj. tel.)

Moskwa 22 listowada.

W dalszym ciągu obrad kongresu ziemców i reprezentantów miast nad kwestją stanowiska wobec ministerstwa Wittego, mowcy polscy Borotworski(?) i Lednicki przedstawili, że są gotowi do porozumienia pod warunkiem, jeżeli stan wojenny w Polsce zostanie zniesiony, w szkołach elementarnych wprowadzony będzie polski język wykładowy, oraz we wszystkich publicznych instytucjach administracyjnych wprowadzonym będzie język polski.

Imieniem Królestwa polskiego Lednicki protestował energicznie przeciw twierdzeniu, jakoby Polacy myśleli o oderwaniu się od Rosji. Polacy żądają autonomji, ponieważ realne stosunki tego wymagają. W każdym razie jednak władza centralna nie jest kompetną do rozstrzygnięcia sprawy „oderwania się od Rosji", zostanie ona raczej rozstrzygniętą przez naród rosyjski i przez zgromadzenie narodowe. Polacy mają zaufanie do Rosjan i brali udział w rosyjskim ruchu wolnościowym. Dowodzi tego także obecność zastępców polskich na kongresie. Chcą oni poprzeć rząd pod warunkami, jakie przedstawił de Roberti na pierwszem posiadzeniu kongresu.

Przedstawiciel Jelca, Stachowicz, oświadczył się za poparciem rządu pod warunkiem, że wybory do Dumy, którą uważa za zgromadzenie reprezentatywne a nie konstytucyjne, nastąpią na podstawie powszechnego prawa wyborczego, dalej pod warunkiem zniesienia kary śmierci.

Ks. Wołkoński z Riazania ostrzegał zgromadzonych przed przesadnemi żądaniami. Na wypadek, gdyby większość oświadczyła się przeciw poparciu rządu, wnosi, aby mniejszość ukonstytuowała się jako grupa i stanęła u boku minitterstwa Wittego.

Predtsawiciel Klimow z Riazania powiedział, że naród zawsze będzie popierał cara, a konstytuanta jest tylko konieczną w pojęciu socjalistów(!)

Marszałek szlachty Stachowicz wskazał na przykład Finlandczyków, którzy wstrzymali ruch rewolucyjny w kraju otrzymawszy od rządu przyrzeczenie autonomji. Kongres chce powtórzyć błędy biurokracji, która zawsze wątpiła w szczerość ziemców i reprezentantów miast. Zgromadzenie powinno zaczekać, aż konstytucja na podstawie manifestu z dnia 30 października będzie przeprowadzoną.

Ks. Paweł Dołgoruki wniósł poparcie ministerstwa Wittego, i dodał, że obecnie nie może się ono cofnąć.

Wszyscy dalsi mowcy przemawiali w podobnym duchu, tylko Szepkin oświadczył, że ministerstwo Wittego musi ustąpić, ponieważ w przeciągu trzech tygodni nie było w możności dać krajowi wolności przyrzeczonych przez monarchę, albo powinno być zmuszonem do dania tych wolności w przeciągu trzech dni.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Podrożenie bielizny. Z Bielefeld donoszą, że tamtejsi fabrykanci bielizny postanowili podwyższyć ceny towaru o 5—10 proc.

Podrożenie cen papieru. Austrjackie fabryki papieru zamierzają podnieść bardzo znacznie ceny papieru. Fabrykanci tłomaczą się podwyższeniem cen surowca.

CENY TARGOWE

	od	do
Pszenica biała	od 16·60	do 17·60
Pszenica czerwona i żółta	„ 16·60	„ 17·60
Pszenica węgierska	„ —·—	„ —·—
Żyto krajowe	„ 13·10	„ 14·80
Żyto węgierskie	„ —·—	„ —·—
Jęczmień na krupy	„ 13·30	„ 14·—
Owies z opłatą akcyzową	„ 14·10	„ 14.70
Groch	„ 17·50	„ 25·—
Jęczmień browarny	„ 14·50	„ 15·50
Jęczmień na paszę	„ —·—	„ —.—
Proso	„ 13·—	„ 14·20
Jagły	„ 28·—	„ 32·—
Tatarka	„ 15·20	„ 15·70
Kukurydza	„ 16·20	„ 16·90
Fasola	„ 27·—	„ 44·—
Wyka	„ 16·—	„ 17·—
Rzepak zimowy	„ 24·50	„ 25·50
Koniczyna nasienna czerwona	„ 100·—	„ 126·—
Koniczyna nasienna biała	„ —·—	„ —·—
Tymotka	„ —·—	„ —·—
Esparsetta	„ 26·—	„ 26·50
Soczewica	„ 50·—	„ 70.—
Słoma	„ 3·80	„ 4·40
Siano	„ 4·40	„ 5·60
Koniczyna pastewna	„ 6·—	„ 7·—
Ziemniaki	„ 2·80	„ 3·20
Za kopę:		
Jaja	„ 4·20	„ 4·80
Kapusty w głowach świeżej	„ 1·80	„ 4·—
Za 1 kilogram:		
Masło	„ 2·—	do 2·40
Za garniec:		
Masło	„ 7·—	„ 8·50
Za 1 kilogram		
Spirytus na 95% Tralesa	„ —·	„ 200·—
Okowita na 75% Tralesa	„ —·	„ 160·—

CENNIK

Ibzy handl. i przem. w Krakowie

	Płacą w koronach	Żądają w koronach
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 20	95 80
20-to frankówki w złocie	19 10	19 20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	111	112 —
4½% Listy zast. Banku hip.	100 25	101 25
5% Listy zast. Banku hip.	98 75	99 50
4½% Listy zast. Banku kraj.	100 50	101 25
4% Listy zast. Banku kraj.	99 —	100 —
5% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	99 —	
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	99 —	
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98 50	99 75
4% Galicyjskie obligacye prop.	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka m. Lwowa	97 50	98 50
4½% Pożyczka m. Lwowa	100 —	101 —
5% Obligacye kom. Banku kraj.		
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100 50	101 25
4½% Obligacye kolejowe	98 25	99 25
Losy miasta Krakowa	92	98 —
Akcye Banku kred. we Lwowie		
Akcye Banku hipotecz. „	558	562
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie		
Akcye kolei Karola Ludwika		8 1
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jansy	578	582 —
4,2% wspóln. renta papierowa	100 —	100 50
4,2% wspóln. renta srebrna	99 50	100 —
4% renta koron. austryacka	99 60	100 —
4% renta koron. węgierska	95 —	95 50
4% renta austr. w złocie	117 70	118 20
4% renta węgierska w złocie	113 50	114 —

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Wyciąg z rozkładu jazdy

Zegar krakow. (śród.-europ.).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: posp. o 6·43 rano, osob. o 8.10 rano, osob. o 11 rano, błyskaw. o 2.40 po poł., posp. 8.33 w., osob. o 9 wieczór i osob. o 10·55 wieczór.

Do Nowego Sącza: osob. o 9.02 rano, osob. o 8 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. o 6.15 po poł.

Do Orłowa via Tarnów: os. o 11 r. i osob. o 10.55 w.

Do Wieliczki: osob. o 8 30 rano, 1·30 w poł., 7 40 wieczór.

Do Warszawy: osob. o 5.25 rano, pos. o 7.18 rano, osob. o 9.20 rano, osob o 6.45 w

Do Wiednia: osob. o 5.25 rano (także przez Oświęcim do Wrocławia), posp, o 7.18 i (także przez Szczakowę do Mysłowic — a przez Oświęcim do Wrocławia), os. o godz. 2 po poł., błyskaw. o 2.31 po poł.

Do Lundenburga: osob. o 9.20 rano.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa; osob. o 4.40 rano, pos. o 6.50 rano, osob. o 1.30 po poł., błysk. o 2.24 po poł., osob. o 6.25 wieczór. posp. o 9.38 wieczór.

Z Now. Sącza: os. 6.07 rano, 4.40 po p. i o 11 wiecz.

Z Rzeszowa: osob. o 6.32 wiecz.

Z Orłowa via Tarnów: osob. o 1.30 po poł. posp. o 9.38 wiecz.

Z Wieliczki: os. 7.30 r., 11.10 62.25 w.

Z Warszawy: os. 9.25 r. 5.15 po poł.

Z Wiednia: pos. o 6.9 rano, os. o 9.45 r., błyskaw. o 2.43 po poł., posp. o 8.18 w. i os 10.09 wieczor.

Rzeczy godne zwiedzenia

W KRAKOWIE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10 w niedzielę i święta o godzinie pół do dwunastej przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą wejścia 1 K w dnie powszednie (w poniedziałek jednak 2 kor.), w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum im. Emeryka hr. Czapskiego Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 hal.

Dom i Muzeum Jana Matejki (Floryańska 41) otwarte codziennie od 10—4 za opł. 60 hal.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w.. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—5 prócz poniedziałków. — Wstęp w niedzielę 40 h., w dnie powszednie 1 kor.

Muzeum XX Czartoryskich wtorki i piątki od godz. 9—1.

Bez konkurencyi! Wyśmienite cukry deserowe warszawskie, z czekolady szwajcarskiej Lindta

pół kilo złr. 1.20 — poleca
Cukiernia W. Klimczak i T. Hauser
Kraków Szewska 23. 2236

Uwaga. Każdy kawałek mydła z nazwiskiem „Schicht“, jest pod gwarancją czysty i wolny od wszel. szkodliw. części składowych.



Mydło Schichta

(z jeleniem lub kluczem)

jest najlepszem, a w użyciu najtańszem do każdej bielizny i do każdej metody prania 1750

Gwarancya: 25.000 kor. zapłaci firma Georg Schicht w Aussig, każdemu, kto wykaże, że jej mydło z nazwiskiem »Schicht« zawiera jakiełkowiek składniki szkodliwe.

ZABAWKI

polecają 2389 0

STEFAN PORĘBSKI I SP. Kraków, Grodzka 2.

OSTRZEZENIE.

Precz z tandetnymi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą a w rzeczywistości są licho wykończone i liczą na naiwnych odbiorców. 1731 0

Panowie! Kto chce mieć ubranie eleganckie, lub palto modne, trwałe, dobrze dopasowane za przystępną cenę z całą starannością na czas umówiony wykończone niech zamówi u

Zygmunta Chilli krawca w Krakowie Wielopole 3

Wypożycza się fraki i anglezy. Na prowincye wszel. zamów. uskutecznia się możliwie jak najprędzej.

Na składzie materyały krajowe i angielskie.

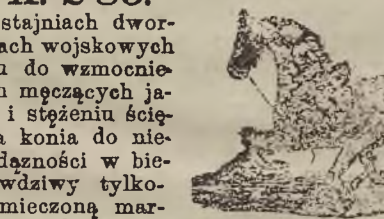
Zamówienia przyjmuję o parę złr. taniej jak wszędzie.

Wielka nagroda na wystawie światowej w Paryżu r. 1900.

Kwizdy Płyn Restytucyjny

c. k. uprzyw. woda do mycia koni.

Cena flaszki K. 2·80.



Od lat przeszło 40 w stajniach dworskich, większych stajniach wojskowych i prywatnych w użyciu do wzmocnienia przed i po wielkich męczących jazdach. przy skurczeniu i stężeniu ścięgien i t. d. usposabia konia do niezwykłej dzności w biegu. Prawdziwy tylko z obok umieczoną marką ochronną. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Illustr. cenniki gratis i franko.

Główny skład: FRANCISZEK JAN KWIZDA,

c. i k. austr.-węg., król.-rum. i książ.-bulg. dostawca Dworu, aptekarz obwodowy, *Korneuburg* koło *Wiednia.* 1438



Zaangażowawszy specyalistę-mechanika, przyjmuję do naprawy

wszelkie systemy maszyn do pisania

tudzież

nowe, na dogodne spłaty miesięczne

poleca 1686 0

Krzysztof Krzysztofowicz
Kraków ul. Kanonicza l. 4.

Pensjonat „Ukraina“

ulica Karmelicka l. 40 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto Ceny umiarkowane 2458

Nienawiść a miłość

czyli Tajemnice zamku Felseg sensacyjna powieść, wychodzi w zeszytach po 20 h., zeszyt okazowy rozdaje

bezpłatnie

Ajencya pism l. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, pl. Maryacki 2 i w kiosku przy regu ul. Dietla. Zamówienia z prowincyi proszę adresować.

Wydawnictwo Powieści ilustrowanych Lwów ul. Czarnieckiego 3. 2347

Gospodyni

do samodzielnego zarządu **bona** władająca niemieckim językiem z chlubnymi świadectwami, **poszukują posady.** Wiadomość ul. Mikołajska l. 5 w Krakowie I p.

5 K. i więcej zarobku dziennie



Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka praca przez cały rok w domu. Zadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 2209 0

Thos H. Whittick & Co.
PRAGA
Petersplatz 7, I. — 47.

Wdowa

młoda z dzieckiem poszukuje miejsca za gospodynię-klucznice na wsi. Zgłoszenia Rozalia K. S. Podgórze Rynek l. 3. 2391 2

Garderoba teatralna

oraz dekoracye do sprzedania. Wiad. w Administr. „Głosu Narodu“ 1962 0

Otyłość 1504 9

usuwa szybko i pod gwarancją nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa! — Pakiet 2 kor. Do nabycia we wszystkich aptekach — en gros u firmy **A. Lisowski** Sukiennice l. 23.



Proszę zażądać! zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. cennik obejmujący przeszło 1000 rycin doskonałych tanich i trwałych zegarów oraz przedmiotów e złota i srebra

Hanns Konrad
Pierwsza Fabryka Zegarków
Brüx Nr. 1450
(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zł 3·80 z podwójnemi kopertami złr 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr. 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi Prawdiwy amer. niklowy remotoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2·—, 3 sztuki 5·75, 6 szt. 11·25. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3·40 Budzik niklowy złr 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą świecącą w nocy złr 1·65, 3 szt. 4.50. Żadnego ryzyka r. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśmn. gwarancyi. 1724 30



„Sloo“

nieprześcignione wolne od ołowiu mleko na włosy

posiada cudow. własność, że przywraca siwym włosom ich dawną barwę; czerwone lub jasne otrzymują ciemny odcień. Zabarwienie następuje nieznacznie, tak że nikt tego nawet nie zauważa, jest trwałe, nie odbarwia się nigdy nawet przy myciu głowy.

„**Sloo**“ działa na cebulki włos. daje im potrzeb. pożywienie usuwa łupież i nadaje włosom piękny połysk. „**Sloo**“ jest przez lekarzy wypróbowany i polecony wolny od ołowiu i miedzi, a zatem absolut. nie szkodliwy, jest doskonałym zarówno na głowę jak brodę i brwi. Cena fl. K. 4, 3 fl. K. 10, 6 fl. K. 18. Wysył. za za. lub poprzedn. nadesł. sumy przez generalny skład 1666 0

M. Feith Wien VI, Mariahilferstr. 45.



Rutynowana

nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu.“ 1651 0

Biuro Ogłoszeń

i wynajmu mieszkań

Wład. Grabowskiego

oraz BIURO
Towarz. Właścicieli Realności
Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA: 3203

ZAKOPANE. Mieszkanie na zimę umebl. z komfortem. Wiad.: Krupnicza 13, parter na lewo.

ZAKOPANE Grabówka Różne mieszkania na sezon lub cały rok do wynajęcia.

Sklepy: Florjańska 28, Długa 20 Grodzka 51, Floryańska 34, Grzegórzecka 18. 12, Zwierzyniecka 21, Stolarska 11, Sławkowska 15.

pokój z meblami lub bez: Kolejowa 7, Wolska 28, Loretańska 4, Pańska 7, Długa 37, Radziwiłłowska 9, Warszawska 7, Stachowskiego 12, Grabowskiego 10, 4, Siemiradzkiego 8, 17, Czysta 13, Garbarska 14, Zielona 28, Poselska 22. Podzamcze 22.

2 pokoje z mebl. lub bez: Bracka 1, Biskupia 14, Krowoderska 55

pokój z kuchnią: Floryańska 5 Ogrodowa 3, Warszawska 7.

2 pokoje przedp. i kuchnia: Pl. Matejki 5, Karmelicka 7.

3 pokoje przedp. i kuchnia: Lenartowicza 9, Karmelicka 9, Biskupia 10, Felicyanek 4.

4 pokoje przedp. i kuchnia: Łobzowska 26, Rynek 34.

6 pokoi przedp. i kuchnia: Siemiradzkiego 4, św. Anny 3, Dębniki „pałac“.

Wille: Wola Justowska z 11-tu pokojami, kuchnią etc.

Willa: Czarnowiejska 59, 9 ubikacji,

Willa: Dębniki 136, ul. Konopnickiej.



Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte 1 kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** handel pierzem w Smchowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 2208 4

Bardzo tanio!

Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor. suknie damskie, przyjmuje się do roboty.
Ul. Poselska 15 I p. oficyna.

PRZYRZĄD

do otrzymywania ***światła Drumonda*** (Kalklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub sciopticon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“ 1779 0

Kilka strzelb

lankastrówki kaliber 12-ty i 16-ty do sprzedania. Oglądać można **w Administracyi »Głosu Narodu«**

Kalosze rosyjskie prawdziwe.

Wałeczki — Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Lakier do kaloszy.
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszwochronne.
Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików.

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z linoleum, ceratowe i kokosowe.
Przedściółki z linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i Sudetia".
Wódkę francuską Brazay'a i Molla.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Największy wybór perfum, mydeł i wszelkich środków toaletowych, krajowych i zagranicznych.

REIM i SPÓŁKA, Kraków

Rynek główny L. 37 — Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Papier klozetowy.
Termofory ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe i aparaty Longlife do odświeżania powietrza w pokojach.
Olej przeciw kurzu w lokalach.
Spluwaczki patentowe po 6 hal. sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i glazury do podłóg.
Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby emaliowe Marxa.

Fattingera suchary dla psów.
Porkin, Pecusin i wapno pastewne dla bydła.
Szczotki i zgrzebła do koni.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Smarowidła na kopyta. Mydło do siodeł. Płyn restyt. Kwizdy. Oliwy do maszyn.

Za nadesłaniem przekazem kwoty ***2 kor. 40 hal.***

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

v Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

DAR *na odrestaurowanie królewskiego zamku* „WAWEL"

krajowej fabryki zdrowotnych tutek „PROGRESS"

w Krakowie

Pół miliona tutek

1518 0

zarejestrowanej marki

„Kochajmy się"

z najlepszego papieru „conbuslible".

Sprzedaż objęły bezinteresownie Bazary Krajowe.

Ze względu na szlachetny cel, uprasza się o palenie tych godnych polecenia gilz cygaretowych.

Krajowy związek przemysłowy

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudela".

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. — Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3681 4 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie: w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Rządowo uprawniona

Fabryka wod miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach Cenniki na żądanie darmo.

Jedyny chrześcijański wyłączny skład węgla z kopalni

„BORY"

Sprzedaż węgla kopalni **hr. Potockiego** tudzież z kopalni **górnośląskich** (węgli pruskich):

Na kładzie posiadamy również **drzewo opałowe** miękkie. i twarde po następujących;

1 m. ☐ drzewa miękkiego 6 K.
1 m. „ „ twardego 8 K.

Towarzystwo handlowe chrześciańskich węglarzy, Kraków ul. Pawia l. 3.

Franciszek Parizek, Dyrektor kierujący.

Kołdry watowe, Koce na łóżka
Koce i Pledy do podróży, Derki na konie

w wielkim wyborze poleca po tanich cenach

BAZAR KRAJOWY

W KRAKOWIE 2100

róg głównego Rynku i ul. Brackiej.

Licytacya.

Dnia 29 listopada o 8-ej rano odbędzie się we dworze w Łagiewnikach koło Podgórza dobrowolna licytacya żywego i martwego inwentarza a to: krowy, jałówki, konie, młocarnia, siewnik, grabarka, wozy, pługi, brony, całe urządzenie mleczarni, meble i t. d. 2403 3

Hurtowny skład win

w Dolnej Austryi szuka na Kraków i okolice, uzdolnionego

ZASTĘPCY.

Oferty uprasza się pod M. 944 do Administracyi „Głosu Narodu"

GOSPODYNI

zdrowa, energiczna, w średnim wieku, znająca się dobrze na kuchni, gosdodarstwie wiejskim i umiejąca trochę krawieczyzny, znajdzie umieszczenie w większym przedsiębiorstwie fabrycznym. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod H. C. 412 do Administracyi „Głosu Narodu" 2407 3

JABŁKA

w rozmaitych odmianach 2224 0

koszyk 5 kg. za 1 złr. 20 ct., 100 kg. od 18 złr. wysyła za zaliczką

„Flora" dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut 2225

może każdy grać na mojej

trąbce samogrającej

Nowość!



Nowość!

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje **wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. złr. 1·25 3 szt. złr. 3·50.** Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **Hannsa Konrada** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 1231 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

32.000 koron

do wypożyczenia na hipotekę razem lub częściowo. Zgłoszenia pisemne pod A. K. 32, poste restante Kraków.

„Najlepsze Jasełka"

Są Jasełka większe Ks. Orzechowskiego opracowane na seryo z wykluczeniem wszelkich naiwności historycznych i topograficznych fałszów i niedorzeczności, jakie się zwykle w innych Jasełkach znajdują. Do nabycia we wszystkich księgarniach w Głównym Rynku i na prowincyi.

L 2645.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Ropczycach. Do okręgu należeć będą gminy: Brzyzna, Chechły, Gnojnica, Łopuchowa i Okonin. Płaca roczna wynosi **200 koron**, płatna w ratach miesięcznych z dołu z kasy Reprezentacyi powiatowej

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozp. wykonaw. do § 17 ustawy z dnia 17/2 1891 (nr. 17 i 82 Dz. u. kraj.).

Kandydatki ubiegające się o posadę mają pszedłożyć metrykę chrztu, świadectwo ścisłego egzaminu z położnictwa, tudzież świadectwo moralności i dotychczasowej praktyki.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego do dnia **20-go grudnia 1905.** 2393 3

Wydział powiatowy.

Ropczyce dnia 15 listopada 1905.

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie

z własnych winnic

poleca 2216

Magazyn Jul. Grossego

w Krakowie, Rynek l. 34.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczycańch p. Denysów. 2364 21

Rydze kiszone

przewyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. opłatnie. 2391

Młody pomocnik

handlowy z działu korzennego poszukuje posady zaraz. S. K. poste restante Tarnów. 2394 2

„ARS" SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 4 po południu.

Ul. Bracka 5, na parterze

CYRK JEST OGRZEWANY.

Cyrk Kolosseum

(R. HORVATH)

w stałym budynku cyrkowym przy ul. Wielopole.

We środę, dnia 21 listopada b. r.

Wielkie Przedstawienie

ze wspaniałym programem.

Występ wszechświatowych 3 Miltonów niezrównanych gimnastyków na 3 r... kach.

Wielkie międzynarodowe zapasy o nagrodę m. Krakowa.

Dziś wieczorem

John Pohl [Abs II-gi] przeciw Rogalskiemu.

CYGANIEWICZ-Zbyszko

światowy szampion, przeciw JANKOWSKIEMU z Warszawy.

Początek zapasów o godz. wpół do 10 wieczór.

Ze względu na to, że konkurs zapaśniczy jest dla dyrekcyi połączony z ogromnymi kosztami przez wystawienie nagród i zaangażowanie tylu atletów, ceny miejsc zostały nieco podniesione.

Ceny miejsc: Loża dla 4 osób 10 kor. Loza dla sześć osób 15 kor. Miejsce w pierwszych dwóch rzędach 2 kor. 40 hal., w 3 i 4 rzędzie 1 kor. 60 hal., w 5 i 6 rzędzie 1 k. 20 h. Dalsze miejsca po 80 hal. Galerya 50 h.

Bilety wcześniej oabywać można od g. 10—12 przed poł. przy kasie cyrku.

Koncert muzyki wojskowej 56 p. p. przed i podczas przedstawienia. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem. — W niedziele i święta dwa przedstawienia, popołudniu o godzinie 4 tej i o 8-mej wieczorem.

Z poważaniem
R. HORVATH, dyrektor.

Meble, pokój jadalny

(nowe) tanio 50% niżej kosztu do sprzedania z powodu zwinięcia produkcyi. Wiad. Półwsie-Zwierzyniec l. 16 przy Krakowie. 2330 15

Do sprzedania

ma bardzo tanio **faetonik da-ski** bardzo mało używany, na zgrabne saneczki, dzwonki, barany i chomąta angielskie siodlarz **Gilowski w Jarosławiu.** 2384 3

Pisarz gospodarczy

obznajomiony w gospodarstwie potrzebny jest od 1 stycznia 1906 r. Zgłoszenia i odpisy świadectw przyjmuje P. Mietelski w Krakowie św. Filipa nr. 18 II piętro. 2390 3

CHŁOPCZYK

sześcioletni do oddania jako własny. Wiadomość w Dziale inserat «Głosu Narodu». 2392

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.